

Andrzej DUBICKI  
Roman WYBORSKI

## Rumuńskie świadectwa oporu. Wstęp do politycznej interpretacji postaw antykomunistycznych

Rumuńskie przesłanki do politycznej interpretacji XX-wiecznych ruchów, działań i osób, o których w następnym wieku orzeka się *postawę antykomunistyczną*, dotyczą czterech dziedzin oporu: 1) czynnego i 2) biernego, w tym 3) partii i 4) Kościoła unickiego pozostających jako zdelegalizowane przez pół wieku do grudnia 1989, ale jednak istniejących w tzw. podziemiu. Ten typ egzystencji czy przetrwania stanowi zbyt mało znane dzieje Rumunów, aby mogły współkształtować współczesne postacie podmiotowości i polityczności europejskiej. Wydaje się, że te standardowe pojęcia demokratycznego życia publicznego należą jednak do tożsamości historycznych partii i Kościoła unickiego, a na pewno należały do przywódców i wszelkich uczestników grup oporu w okresie walki czynnej, zwłaszcza w dekadzie 1946/48–1956/58, wielu niezależnych od siebie zbrojnych podmiotów, „band” – w języku mediów i Securitate, najczęściej zakończonej śmiercią jej uczestników, aż do 1964 roku. To samo można orzec o pojedynczych przypadkach po tej dacie kontynuowanego oporu biernego, np. w odróżnieniu od subiektywnej tzw. emigracji wewnętrznej.

Przełom lat 1989/1990 stanowi początek przywracania pamięci jako formy historycznej sprawiedliwości i prawdy o bohaterach, a w konsekwencji publicznego dowartościowania żyjących wtedy jeszcze 70-, 80-, a nawet 90-latków. XXI-wieczna elektroniczna rewolucja komunikacyjna dopełnia tego wielkiego dzieła nieograniczoną dostępnością i wytwórczością oraz rzetelnym, sukcesywnym publikowaniem także w Internecie źródłowej dokumentacji m.in. z zasobów rumuńskiego odpowiednika IPN, tj. CNSAS (*Consiliul National pentru Studierea Arhivelor Securitatii*, (polska nazwa: *Narodowa Rada dla badania Archiwów „Bezpieki”*). Bogactwo tego sezamu wymaga orientacji i klucza, choćby osobowego, a w związku z tym iż realia rumuńskiej sceny politycznej i odpowiadającego nań ruchu oporu pozostają w Polsce praktycznie nieznanymi, dlatego

niniejszy artykuł z konieczności na tym się koncentruje, każda bowiem z czterech wyróżnionych dziedzin ma swoje symboliczne lub emblematyczne postacie.

W 2009 roku wydawnictwo Vremea uczciło półwiecze zamordowania przywódców grupy Arnăuțoiu (czyt. *arnelcoju*) kolejną edycją prawie 1000-stronicowej publikacji autorstwa profesor Ioany Ralucy Voicu Arnăuțoiu. Ta – urodzona dosłownie w grocie politycznego podziemia i oddana po zamordowaniu rodziców do sierocińca – znana skrzypaczka i ceniona później profesor konserwatorium po 1990 roku zbierała i opisywała materiały śledztwa, procesu i więzienia Jej rodziców oraz jednej z osiemnastu najsukuteczniejszych i najwytrwalszych terytorialnych grup, noszącej nazwę wsi karpackiej Nucșoara (czyt. *nukszlara*).

W 2007 roku ukazał się z kolei siódmy tom wspomnień, opisów i analiz pt. *Konary uginają się, ale nie łamią* Iona Gavrii Ogaranu<sup>1</sup>, ostatniego żywego uosobieniu oporu czynnego do 1976 roku. Od ponad roku jego *curriculum vitae* rozpowszechniane jest fabularnym filmem traktującym o walecznej młodości. Ten przykład potrzebny jest współczesnym Rumunom szukającym swojej tożsamości. Świadectwem tego jest zgodnie z tytułem wspomniane (przyp. 1) wydanie swoistej kolekcji prezentującej na ponad tysiącu stron opis nieugiętego oporu jednostki i jej otoczenia. Stanowi on nieporównywalny do żadnego innego argument na rzecz fundamentalnej podmiotowości, przynajmniej części Rumunów.

Idąc tym tropem, znajdujemy kolejne tego żywe przykłady w rumuńskim Kościele unickim. Widowym tego znakiem było powołanie w marcu 1990 roku, w ramach tzw. rewolucji w Rumunii, przez papieża Jana Pawła II, biskupów greckokatolickich. Właściwie oznaczało to odwołanie z emerytury byłych kamieniarzy, księgowych, magazynierów, itp., czym kapłani, przy tzw. dobrej woli władzy, zajmowali się po nawet 17 latach najcięższych więzień. Jeden z nich, abp Alexandru Todea, został kardynałem, jedynym w Rumunii już rok później. 6 stycznia 2012 roku Watykan obwieścił kardynalską nominację jego następcy metropolity Luciana Mureszana, od 1986 roku najmłodszego nielegalnego ordynariusza diecezji Maramuresz. Co znamienne, wraz z ich wikariuszami generalnymi episkopat unicki w 1990 roku jako jedyny w Europie legitymizowało ponad sto lat więzienia. Mnożąc owe setki przez świecką inteligencję całego unickiego Kościoła podziemnego, nawiązuje się do ok. miliona wiernych pół wieku wcześniej, a więc w momencie delegalizacji Kościoła Rumuńskiego zjednoczonego z Rzymem<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Ion Gavrii Ogaranu, *Brazi frang nu se indoiesc*; cykl wydawniczy, t. 1, Timișoara 1995, t. 7, Baia Mare 2007; Consiliu National Studiilor Arhivelor Securitatii pod nazwiskiem I.G. Ogaranu publikuje sukcesywnie jego „teczki” (www. cnas. ro).

<sup>2</sup> R. Wyborski, *Trzy wieki rumuńskiego uniatyzmu*, [w:] *Współcześni historycy polscy o Rumunii*, red. T. Dubicki, Toruń 2009, s. 321–339. Pełną dokumentację Kościoła unickiego patrz: www.BRU.ro.

Jednym z nich był Corneliu Coposu<sup>3</sup>, który przetrwał 17 lat więzienia, za młodu sekretarz Iuliu Maniu, przywódcy ludowego i kluczowej postaci polityki rumuńskiej, uwięzionego i zamordowanego w 1953 roku w więzieniu Sighet<sup>4</sup>. Po grudniu 1989 roku odtwarzał on historyczną i monarchistyczną Partię Ludową, aby w 1995 roku zdążyć jeszcze namaścić rektora profesora Emila Constantinescu na challenger (i prezydenta państwa), zanim zgromadził podobno milion osób na pogrzebie, tyleż zresztą swoim, co i Rumunii odchodzącej definitywnie do historii.

Zanim każdemu z nich poświęcimy stosowny akapit, wskażmy, co łączy cztery różne dziedziny, aby móc przybliżyć – z konieczności skrótowo – świadomości polskiego czytelnika dramatyczne i tragiczne losy Rumunów w XX wieku. Jedna z odpowiedzi opiera się na pozytywnym rozumieniu **oporu** (rum. *rezistență* z fr. *résistance*) jako czasowo manifestowanej formy oporu i odporności – fizycznej właściwości „wytrzymałości na odkształcanie” siły tak potężnej, jak tzw. totalitaryzm. Co znamienne i zarazem niekoniecznie jednoznaczne dla polskiego czytelnika, opór rumuński dotyczył totalitaryzmu sowieckiego ( bolszewickiego, komunistycznego), a nie nazistowskiego (hitlerowskiego), co wynikało także z uwarunkowań politycznych Rumunii okresu wojny. Ta okoliczność stwarza wręcz imperatyw i konieczność rozwinięcia tezy o – w pewnym sensie specjalnym – charakterze dokonań rumuńskiego oporu. Wręcz wymusza to polityczne i politologiczne rozwinięcie jednej z psychologicznych kategorii (fr. *résilience*) Borysa Cyrulnika<sup>5</sup>. Spośród historycznie udokumentowanych właściwości na polityczną treść takiego pojęcia ma wpływ przede wszystkim autorytet.

Po 1944 roku, a szczególnie po delegalizacjach politycznych i wyznaniowych przełomu 1947/48 w osiemnastu zwykle wydzielanych geograficznie „górach i lasach” działało od kilku do kilkunastu ugrupowań zbrojnych i je wspomagających, średnio 15- do 30-osobowych, z których większość do początków lat 50. aresztowano i zabito w walkach lub w więzieniach. Przybliżone rachunki dają liczbę **od trzech**, na przełomie lat 40. i 50. **do dziesięciu tysięcy** zaangażowanych bezpośrednio w walkę. Dwu, a nawet trzykrotnie tyle osób po spacyfikowaniu wiosek całymi rodzinami wywieziono do Baraganu, *la Canal*, na budowę kanału Dunaj–Morze Czarne, na geograficznej wysokości Bukaresztu i Konstancy. Patrząc na mapę Rumunii z zaznaczonymi miejscami ukrycia

<sup>3</sup> Corneliu Coposu (1916–1995). Prawnik, w l. 1936–1946 sekretarz polityczny Iuliu Maniu. Po wojnie odgrywał czołową rolę w Narodowej Partii Chłopskiej Iuliu Maniu. Represjonowany, w więzieniu od 1947 do 1964. Po obaleniu Ceaușescu stanął na czele Chrześcijańsko-Demokratycznej Narodowej Partii Chłopskiej. Senator w l. 1992–1995. F. Anghel, T. Dubicki, *Coposu Corneliu*, [w:] *Słownik Biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. W. Roszkowski, J. Kofman, Warszawa 2004, s. 206–207; R. Wyborski, T. Dubicki, *Rumunia przed i po listopadzie 1996*, [w:] *Nowa Europa 1989–2000. Fakty i prognozy*, Łódź 1998.

<sup>4</sup> WR [Wojciech Roszkowski], *Maniu Iuliu*, [w:] *Słownik Biograficzny...*, s. 786–787.

<sup>5</sup> Kategorie fr. i ang. *resilience* są w różnych celach wykorzystywane na odpowiednich stronach www.

i walki ugrupowań zbrojnych, widzimy od północy w Maranuresz, gdzie walczili m.in. bracia Zubascu i Vasile Dunca, na Bukowinie bracia Vatamaniuc oraz Constantin Cenusa i Cenuta na zachodzie w górach Zarandul i w wioskach doliny Kriszu (rum. *Criș*) Adrian Mihutiu i Gligore Cantemir, w górach Rodna Leonida Bodiū, na wschodzie w górach Wrancii Ion Paragina i Mihai Timaru, poniżej w górach przełomu rzeki Jiu m.in. kapitan Mihai Brancusi (z rodziny słynnego rzeźbiarza), na samym południu w Krajowej generał Carlont oraz Dumitrascu, w centrum po lewym łuku Karpat w łańcuchu Muszczelu (rum. *Mușcel*) pułkownik Gheorghe Arsenescu i porucznik Toma Arnautoiu, bardziej na północny wschód w prawym łuku Karpat, w najbardziej dzikim łańcuchu Fagarasz (rum. *Făgăraș*) – Ion Candea, Ion Dumitru, Adrian Hasiu i Ion Gavriła Ogoranu<sup>6</sup>.

Zajmijmy się najwytrwalszymi, a zwłaszcza powtórzmy po kilkakroć w oryginalnym brzmieniu nazwiska bohaterów nieznanymi w Polsce, ale też nierzadko ignorowanych nadal w Rumunii. Dla ilustracji liczbowo-politycznej warto przybliżyć strukturę ugrupowań bojowych „band górskich” wedle tzw. białej księgi raportów w opracowaniu dyrekcji Securității: wśród 804 osób aresztowanych na koniec 1951 roku dominują niecałą setką ludowcy Maniu i powojenny Front Oraczy oraz legionarzy, znacznie mniej licznie, ale również liberałowie i komuniści (!).

Najdłużej, bo aż do 1976 roku, wytrwał w oporze Ion Gavrilă „Janek Gawryła”, legionista, w 1948 roku założyciel Rumuńskiej Armii Krajowej (dalej RAK). Ten student agronomii w Cluj uciekł latem 1948 roku przed Securitate w góry, gdzie 1 maja 1949 roku zawiązał z braćmi Haszju 14-osobowy oddział bojowy. Na przełomie 1949/50 oddział ten zbierał „orłów”, rum. *Vulturi*, rozproszonych po aresztowaniu i skazaniu na śmierć Iona Pridona, nauczyciela i kapitana rezerwy. Nawiązał też współpracę z grupą Mogosz/Mazilu, organizatorami najpierw oporu młodzieżowego w liceum Radu Negru w Fagarasz, za co zostali skazani na rok więzienia. Po wyjściu z niego zostali koordynatorami kilkuosobowych oddziałów wiejskich przeciwdziałających przymusowej kolektywizacji; część z nich zasiła RAK po ucieczce Mogosz/Mazilu do Banatu i zamordowaniu ich tamże. W 1950 roku nastąpiły też pierwsze kontakty z Wojskową Organizacją Antykomunistyczną (WOK) kapitanów Sabina Mare i Traiana Monea, następnie pułkownika dr. med. Muncju oraz zakorzenioną w Bukareszcie wojskową konspiracją płk. lotnictwa Albu. Sabin Mare i wszyscy dowódcy, w tym cichociemni, zostali zabici w 1953 roku. Pod koniec 1955 roku oprócz Gawryły pozostało dwóch zaprzysiężonych Illinoiu i Radesz. Oblicza się, że przez z górą pięć lat przez RAK przewinęło się ok. 800 osób, z czego jedną trzecią zabito w walce lub skazano na śmierć w wyniku przeprowadzanych corocznie – średnio piętnastu – akcji połączonych sił milicji i wojska.

<sup>6</sup> *Instaurarea comunismului între rezistanta și represiune*, red. R. Rusan, „Anale Sighet” 2, București 1995; najszersze informacje dotyczące corocznych sympozjów na stronie „Fundatia Academia Civica”.

Oprócz miana bandyty Gawryła był etykietowany – i niestety pozostał nadal w niektórych materiałach anglojęzycznych – „faszystą”, czyli *legionarem* (legionistą): genetycznie, bo zaistnieli jako prawosławny ruch oporu przeciw bolszewickiemu parciu na zachód, ściślej południowy zachód, faktycznie, bo w latach triumfującego nazizmu część z nich stała się najpierw u siebie swoistą piątą kolumną, część pomaszerowała prosto z więzienia z marszałkiem Antonescu, a raczej z Hitlerem, na Stalina<sup>7</sup>.

W 1959 roku zginął ostatni bojownik ugrupowania Arsenescu/Arnăuțoiu. Pułkownik Gheorghe Arsenescu i porucznik Tomasz Arnăuțoiu pierwszy wspólny oddział założyli w 1948 roku w znanym Polakom z internowania marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza łańcuchu górskim między Mușcel i Dragoslavele, po wcześniejszym wybicciu operującego tam całego oddziału płk. Arsenescu. Na marginesie warto zaznaczyć, że obaj zdemobilizowani dyplomowani oficerowie walczyli w drugiej wojnie w przeciwnych kierunkach wojskowo-politycznych, w konsekwencji zmiany orientacji Królestwa Rumunii: Arsenescu z Hitlerem pod Stalingradem, Arnăuțoiu na Węgrzech przeciw Hitlerowi. Ich drogi rozeszły się w 1949 roku: bracia Arnăuțoiu z ojcem Ionem, nauczycielem wiejskim, czterema kobietami i dwunastoma mężczyznami ze wsi Nucșoara (pol. *nukszoara*), w tym nauczyciel Moldoveanu i ksiądz Drăgoi z synem przez następne dziewięć lat z pomocą około setki współmieszkańców walczyli i ukrywali się w okolicy. Securitate udało się wprowadzić kolegę szkolnego Tomasza, by skutecznie zastawić pułapkę w 1958 roku na całą „bandę” z Tomaszem, Marią Plop i ich córką Ioană, urodzoną dwa lata wcześniej w jednej z grot ich ukrycia. Wszyscy aresztowani, poza małą Ioană, zostali straceni w 1959 roku. Sam Arsenescu z nowym oddziałem nie przetrwał dłużej, aresztowany został w Mușcel 1 lutego 1960 roku i skazany na śmierć. Należy zwrócić uwagę na okoliczność, że w tych ugrupowaniach, podobnie jak u Gawryły i w legionach Piłsudskiego, nie brak było doktorów, inżynierów i adwokatów, o studentach i licealistach nie mówiąc. Profesorowie z reguły koordynują oddziały wspomagające „drugiej linii”.

Tak działo się w górach wolnych od kolektywizacji, jednak i poza sprzyjającymi „bandom” górami nie było regionu, gdzie by nie protestowano czynnie przeciw typowo totalitarnemu procederowi wywłaszczania. Przykładowo, 1 sierpnia 1949 roku w okolicach Aradu (nad granicą węgierską) Securitate spacyfikowała zbrojne powstanie pięciu wsi, w rezultacie czego padło 12 zabitych w wieku od 20 do 56 lat, w tym jeden ludowiec adwokat i dwóch liberałów rolników. Ponadto opór okupiony został liczbą prawie 160 aresztowanych. Ostatecznie cały pociąg zbuntowanych rodzin wywieziono do Baraganu, skutkiem czego pięć wsi zostało wyludnionych<sup>8</sup>. W latach 1949–1950 podobne liczby do-

<sup>7</sup> Szerzej patrz: T. Dubicki, K. Dach, *Żelazny Legion Michała Archaniola. Z dziejów ruchu faszystowskiego w Rumunii*, Warszawa 1996; K. Dach, T. Dubicki, *Marszałek Ion Antonescu. Biografia żołnierza i polityka*, Łódź 2003.

<sup>8</sup> D. Deletant, *Romania under communist rule*, London 1998, s. 28.

tyczą prawie wszystkich regionów kraju. Poza dramataми rodzinnymi oznaczało to załamanie rolnictwa i gospodarki żywnościowej, poddanej kolektywizacji, industrializacji i chemizacji całego sektora i kraju w latach 70. i 80. Po likwidacji w Rumunii ostatnich bastionów oporu zbrojnego występowały niewielkie próby prowadzenia działalności drogą pokojową. Charakterystyczne dla Rumunii było wyraźne rozgraniczanie między opozycjonistami (faktycznie bądź formalnie członkowie rządzącej PCR) i dysydentami (kręgi partyjnej lub okołopartyjnej inteligencji)<sup>9</sup>.

Najbardziej znanym opozycjonistą z lat 70. był Paul Goma, z którym współpracował robotnik Vasile Paraschiv. Ich działalność wzorowana na czechosłowackiej Karcie 77 została zablokowana, Goma zmuszony do emigracji. Innym dysydentem był Vlad Georgescu, były pracownik Securitate (!), następnie zatrudniony w Instytucie Studiów Europy Południowo-Wschodniej, który opracował „Program Rumuńskiego Ruchu Dysydenckiego”. Po krótkim aresztowaniu zmuszono go do wyjazdu z Rumunii, od 1983 roku kierował rumuńska sekcją radia Wolna Europa<sup>10</sup>.

Powyższe przykłady miały jednak charakter jednostkowy, w zasadzie niegroźny dla reżimu, choć w 1984 Rumunia otarła się o wewnętrzny pucz wojskowych (gen. Ion Ionița).

Dla przedmiotu naszych rozważań istotne są inne aspekty oporu, mające odmienne podłoże ideowe. Takim środowiskiem potencjalnym była wieś, jakkolwiek spacyfikowana, to nadal zawierająca w sobie duży potencjał oporu. Wobec powyższego zasadnym jest pytanie: w jakim stopniu wieś była reprezentowana lub utożsamiała się z partią/ruchami z nazwy „chłopskimi”, w tradycji polskiej i europejskiej – ludowymi, a ponadto – jak dalece jej tożsamość wynikała z formacji chrześcijańskiej i przynależności konfesyjnej. Innymi słowy, czy instytucja bądź zbiorowy podmiot kultury, taki jak Kościół, oraz polityki w postaci partii dawały oparcie i narzędzia oporu i odporu wobec istoty czegoś, co w pojęciach ubiegłego stulecia opatrzone bardziej czy mniej trafnym mianem totalitaryzmu. Tu wypada zdać sobie sprawę z młodej suwerenności i podmiotowości Rumunów, którym historia po latach wasalnej zależności, a nawet okupacji, zafundowała założycielskie lata wtedy, gdy państwa polskiego nie było jeszcze na mapie Europy, na której zaistniało najpierw państwo następnie Królestwo Rumunii, oddane ni stąd ni zowąd Hohenzollernom ze szwabskiego, zatem katolickiego, rodu Sigmaringen.

Po 1990 roku okazywanie monarchistycznego *credo* ciągłości państwa będzie nadal wyrazem oporu nawet milionów wobec republiki powstałej ze skazą grzechu pierworodnego obcej inspiracji i manipulacji, najpierw nazistowskiej, potem bolszewickiej. Zatem jednym z pierwszych obrazów rewolucji wracającej

<sup>9</sup> A. Burakowski, *Rumunia – krwawy grudzień*, [w:] A. Burakowski, A. Gubrynowicz, P. Ukielski, 1989 – *Jesień Narodów*, Warszawa 2009, s. 253.

<sup>10</sup> Tamże.

do źródeł i najpierwszym oporowym nazwiskiem był „gabinet” Corneliu Coposu, nad nim na jednej ścianie postać *grandeur nature* króla Michała, na drugiej Iuliu Maniu. Coposu nie nosił w klapie „opornika”, odznaki monarchistycznej, z którą obnosi się ten i ów, by wspomnieć ojca Weroniki Gorjajew, niedoszłej kandydatki na konkurs szopenowski. Jednym z pryncypiów legitymizacji państwa po 1989 roku uczynił Coposu powrót króla Michała, fizycznie ze szwajcarskiego wygnania i prawnie wskutek uznania nielegalności abdykacji w 1947 roku. Zdawał sobie jednocześnie sprawę, że demokratycznym warunkiem takiego stanu rzeczy będzie wygranie wyborów powszechnych przez jego ugrupowanie polityczne, ponad pół wieku po gorzkim sukcesie w końcu 1937 roku. Jego upór uwiecznyły zwycięskie wybory prezydenckie (Emil Constantinescu) i parlamentarne (Conventia Democratica), do czego doszło tuż po jego pogrzebie, który – jak już wspomniano – okazał się największą manifestacją polityczności czy patriotycznej jedności Rumunów pod koniec XX wieku. Godne zapamiętania jest, że lojalny monarchizm i legalny konstytucjonalizm leży u podstaw tak jak wyżej rozumianego oporu.

Szukając okoliczności sprawczych wynoszących jednostki do znaczeń politycznych, można zwrócić uwagę na fakt, iż Coposu i Ana Blandiana<sup>11</sup>, z którą na początku transformacji lat 90. dzielił moc kreacji i rodzaj politycznego absolutnego autorytetu, są dziećmi wiejskiego *protopopa*, odpowiednika dziekana grekokatolickiego (Coposu) i prawosławnego (Blandiana). Być może przypadek sprawił, że Ion, dziadek wspomnianej już Ioany, oraz ojciec Tomasza i Piotra był wiejskim nauczycielem. Ale może nie jest to przypadek... Wówczas interpretacja oporu zagnieżdża się w czymś, co w polskiej narracji zwie się etosem inteligentkim, stawiając nowe dziejowe wyzwania.

Znamienne pod tym względem są trzywiekowe dzieje ruchu oporu siedmiogrodzkiego uniatyizmu, poczynając od ambicji zrównania politycznego z wyznaniemami węgierskimi po sprzeciw wobec komunistycznego prawosławia i półwiekowe „katakumby”<sup>12</sup>. Emerytowani biuraliści i magazynierzy z siedemnastoletnim stażem więziennym mogli wreszcie wyjść z wyznaniowego podziemia, gdzie chrzcili, katechizowali, kształcili alumnów i ich wyświęcali. Przykładem jest Ion Ploscaru, który jako jedyny znalazł się „za kratami”, będąc biskupem wyświęconym w 1948 roku, najstarszy – co z dumą głosi – sprawujący funkcję prałata Kościoła powszechnego. Kuria biskupia i biskupi pałac w Lugoj zredukowane zostały do ubożego pokoju z kuchnią w małym domku, w którym drobniutki uśmiechnięty staruszek zaprasza dyplomatycznego gościa<sup>13</sup> na jedyny

<sup>11</sup> Właśc. Otilia Coman, rumuńska poetka i dysydentka, w okresie reżimu Ceaușescu obłożona zakazami publikacji. Po rewolucji 1989 roku czynna politycznie, członek Frontu Ocalenia Narodowego, współtworzyła Sojusz Obywatelski. Od 1994 roku dyrektor Muzeum Pamięci Ofiar Komunizmu. A. Sowińska-Krupka, *Blandiana Ana*, [w:] *Słownik Biograficzny...*, s. 121–122.

<sup>12</sup> Szerzej: R. Wyborski, *Trzy wieki...*, s. 321–326.

<sup>13</sup> Roman Wyborski był w latach 1991–1995 radcą Ambasady RP w Bukareszcie.

zdezelowany fotel. Ale za to miał katedrę. Jemu jednemu oddano ją z woli **eminencji Nicolae**, *nomen omen* świętego Mikołaja, prawosławnego metropolity Timiszoary. Metropolitalnej archikatedry w Blaj nie oddano, więc w maju 1991 została zajęta w warunkach zamachu stanu przez dotychczasowego prawosławnego proboszcza Farkasa z grupą wiernych, którzy określili się publicznie jako unicy, czym o miesiąc wyprzedzili nominację kardynalską dla metropolity Todea rezydującego dwieście metrów obok w *mica Roma*, małym Rzymie.

Mówiąc o oporze unitów, warto przekazać pomnożony obraz miejsc sprawowania nie tylko niedzielnej liturgii po 1989 roku, kiedy to można było już wyjść poza domowe kościoły, czego zaszczyt spotkał nas w rodzinnym domu i ogrodzie aktualnego kardynała metropolity Luciana Mureszana, w bezpośrednim otoczeniu i zagrożeniu huty metali kolorowych w Baia Mare, wojewódzkim przemysłowym mieście na północy. Tam też niedzielna liturgia odbywa się w największym parku, tyleż pod pomnikiem, co na pomniku, którego cokol jest rodzajem betonowej sceny, w której tle wznoszą się nadnaturalne postacie, którym łatwo przypisać religijne tożsamości. Szczególnym zwieńczeniem kręgu uczestników nabożeństwa są na obrzeżu młodzieńcze cygańskie matki karmiące piersią ostatnio urodzone maleństwo i zarazem zebrzące... W Oradei, Wielkim Waradynie króla Władysława, zdominowanym na centralnej osi przez dwie świątynie, prawosławną i unicką, biskup odbywał liturgię w sali gimnastycznej liceum, w Tyrgu Muresz – w małej sali widowiskowej domu kultury.

Skrótko przedstawione dziedziny i osoby stanowią rdzeń XX-wiecznej rumuńskości, co najmniej innej niż ogólnie znana. Warto też napomknąć o innym tle, liberalnym oraz wielonarodowym i wielowyznaniowym.

Liberałowie kojarzeni są z rodem Brătianu<sup>14</sup>, stałym partnerem współrządzenia państwem od pierwszych jego lat. Dwaj ostatni zmarli (wycieńczeni, zamordowani) na początku lat 50. w więzieniu w Sighecie, w gronie ok. stu sześćdziesięciu wielkich nazwisk rumuńskich: Constantin (zwany Dinu, od tego zdrobnienia frakcja liberalna dinistów) ) oraz Gheorghe (Jerzy), syn Iona (Ionela), zmarłego w 1927 roku pierwszego męża stanu zjednoczonej Rumunii, akademik – historyk średniowiecza, którego książki mimo niegroźnej z pozoru tematyki były zabronione w kraju.

Krańcowo odmienny model odporności wniosła siedmiowiekowa cywilizacja saska, z czasem luterańska, w pofałdowanym sześciokącie Siebenbürgen (Siedmiogrodu) oraz szwabska i katolicka w przydunajskim Banacie. Na nich skoncentrował się pierwszy i jedyny pozorowany odwet armii bolszewickiej na Niemczech. Jeszcze inną odmianą trwałości tożsamości i odporności z pokolenia na pokolenie przekazywali węgierscy *Ardeleni* – kalwińscy, unitariańscy i katolicy: swoim publicznym wyznaniem okazywali głębszą tożsamość węgierską

<sup>14</sup> Patrz: *Słownik Biograficzny*, s. 140–143 (Constantin I.C. Brătianu, Gheorghe Brătianu, Ion I.C. Brătianu, Vuntila I.C. Brătianu).

niż ich rodacy w granicach komunistycznych Węgier. Przecież grudzień 1989 roku zaczął się w Timiszoarze od Laszlo Tökesza, później reformowanego biskupa ewangelickiego. Na terytorium Banatu i Rumunii kwestie tożsamości zarazem wyznaniowej i narodowej nie dotyczą tylko kalwińskich Węgrów wobec arcykatolickiej cesarskiej Austrii, czy też katolickich węgierskojęzycznych Szeclerów wobec mołdawskiego prawosławia. Na północ od Dunaju schronili się przed wytopieniem katolicy Bułgarzy bogomili, w delcie Dunaju ruscy staro-wiercy. A to tylko część bogactwa. I problemów.

## **Streszczenie**

### **Rumuńskie świadectwa oporu.**

#### **Wstęp do politycznej interpretacji postaw antykomunistycznych**

Artykuł prezentuje aktualny stan badań nad rumuńskim ruchem oporu w aspekcie ideowo-politycznym i faktograficznym. Skierowany był przeciwko władzy komunistycznej, sięgając do różnych nurtów politycznych: liberałów, demokratów, ludowców, ruchu legionowego. W bezpośredniej walce zbrojnej wzięło udział od 4 do 10 tys. ludzi. Fenomenem na skalę europejską było trwanie w oporze jednostek do połowy lat 70.

Przedstawiono ich skrócone biografie oraz charakterystyki ugrupowań, z którymi byli związani. Ważnym elementem opisywanego zjawiska był w nim udział Kościoła unickiego oraz wsi rumuńskiej, która mimo spacyfikowania zachowała duży potencjał oporu.

## **Summary**

### **Romanian testimonies of resistance.**

#### **Introduction to the political interpretation of the anticommunist attitudes**

This article presents our actual knowledge about Romanian resistance during the communist rule in the factographic and political aspect. In the resistance there were active members of the different political origin: liberals, democrats, agrarians and legionaries. In the real fights there were about 4 to 10 thousand guerillas fighting the communist regime, till, what is unique in Europe, the 70-ties.

There are presented their biographies and informations about their original political movements. There must be observed unique role of the Unite Church and Romanian countryside, who besides their brutal pacification, provided for a long time roots for the anticommunist resistance.